

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

19 stycznia 2021

nr 5 (LXXVI)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
OPIEKUNOWIE
ŻWIRKOWISKA
Z NAGRODĄ STR. 2-3



WYWIAD
NIE WOLNO SIĘ
PODDAWAĆ
STR. 5



PUBLICYSTYKA
NOWA RUBRYKA:
NASI LEKARZE
STR. 7



Szpitala już szczepią seniorów

WYDARZENIE: W poniedziałek w szpitalach naszego regionu rozpoczęto szczepienie seniorów powyżej 80. roku życia przeciwko COVID-19. Przyjmowane są tylko osoby z zarezerwowanymi terminami. Szczepi się m.in. w Karwinie i Hawierzowie.

Danuta Chlup

Dzisiaj o godzinie 14.00 rozpoczynamy szczepienia seniorów. Przeznaczaliśmy na ten cel gabinet ortopedyczny na parterze polikliniki – powiedziała wczoraj „Głosowi” rzeczniczka Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie, Irma Kaňowa. Szczepienia w Hawierzowie będą się odbywały we wszystkie dni powszednie, w poniedziałki i środy aż do wieczora. Rzeczniczka dodała, że terminy w najbliższych dniach są już zajęte.

Szczepienia rozpoczęto wczoraj także w Szpitalu z Polikliniką w Karwinie-Raju oraz w Karwińskim Szpitalu Górniczym. W tym drugim terminów jest mniej, szczepi się tylko przez dwie godziny dziennie.

W Szpitalu Trzinec seniorzy będą szczepieni od czwartku. – W tym tygodniu zaszczepimy 160 osób, 80 w ciągu jednego dnia – poinformował Jan Bednář, wicedyrektor szpitala ds. marketingu.

Każdy senior, który zamierza się zaszczepić, musi najpierw zarejestrować się w systemie crs.uzis.cz (można do niego wejść także przez link registrace.mzcr.cz), a po otrzymaniu kodu PIN zarezerwować termin szczepienia. Można także skorzystać z linii telefonicznej Ministerstwa Zdrowia 1221. Na szczepienie trzeba zabrać ze sobą dowód osobisty i kartę ubezpieczalni.

System rejestracji i rezerwacji został uruchomiony w piątek o godz. 8.00. Już przed godz. 9.30 pojawił się komunikat następującej treści: „Przepraszamy, ale liczba rezerwacji szczepień została już we wszystkich miejscach wyczerpana. Następne rezerwacje będą możliwe później, w zależności od dostaw szczepionek. Zalecamy sprawdzenie wolnych terminów najwcześniej za kilka dni”. Wbrew powyższej informacji już w sobotę system działał w miarę sprawnie

i umożliwiał rezerwacje na styczeńowe terminy. Mamy informacje o seniorach, którym udało się zarezerwować terminy w Karwinie lub Hawierzowie na bieżący lub następny tydzień. Niektórym już w piątek, innym za drugim czy trzecim podejściem w sobotę lub niedzielę.

Wanda Kondziołka jest jedną z osób, które „załapały się” na rezerwację w piątek. – Wnuczka zarejestrowała mnie i zarezerwowała mi termin w Szpitalu Górniczym. Udało się za pierwszym razem. Pierwsze szczepienie będę miała 25 stycznia, mam już także termin drugiego szczepienia – powiedziała „Głosowi” zadowolona emerytka.

Problemy mogą się pojawić podczas rejestracji obcokrajowców z pobytem stałym w RC, w tym Polaków. Wynika to z faktu, że PESEL (rodné číslo) tych osób różni się od numeru ubezpieczenia.

– Chciałam zarejestrować mamę, polską obywatelkę. Kiedy do rubryki „numer ubezpieczonego” próbowałam wpisać numer przydzielony jej przez ubezpieczalnię zdrowotną VZP, system go nie zaakceptował. Po kilku nieudanych próbach wpisałam czeski PESEL, który został mamie przydzielony w pozwoleniu na pobyt stały. Wtedy udało mi się przeprowadzić rejestrację i zarezerwować termin szczepienia – opowiedziała redakcji czytelniczka z Karwiny. Chociaż udało jej się sprawę załatwić, obawia się, czy problemy nie pojawią się w momencie szczepienia.

– Właściwie nie wiem, czy postąpiłam prawidłowo, bo w systemie nie było żadnej wzmianki, że u cudzoziemców należy wpisać PESEL zamiast numeru ubezpieczenia. To się okaże dopiero w czwartek, kiedy zaprowadzę mamę na szczepienie. Mam nadzieję, że jej rezerwacja nie zostanie odrzucona jako nieprawidłowa – dodała kobieta.



• Wczoraj w szpitalu w Karwinie-Raju zaszczepiono pierwszych seniorów zgłoszonych przez centralny system rezerwacji. Fot. MAREK BÉHAN

Restrykcje nadal obowiązują

Parlament RC będzie decydował o wniosku rządu dotyczącym przedłużenia stanu wyjątkowego o kolejnych 30 dni. Wicepremier Jan Hamáček i minister zdrowia Jan Blatný przekonywali na wczorajszej konferencji prasowej, że kontynuacja stanu wyjątkowego i restrykcji odpowiadających piątemu stopniowi PES jest koniecznością, pomimo że liczba nowych zakażeń zaczęła spadać. Powodem jest wciąż wysoka liczba hospitalizowanych osób z koronawirusem, a także fakt, że również w Czechach pojawił się brytyjski wariant wirusa (prawdopodobnie obecny jest w co dziesiątej pozytywnej próbce). – Wirus ten nie jest bardziej niebezpieczny, ale szerzy się o 40 proc. szybciej – podkreślił Blatný. Minister zdrowia zapewnił, że rząd stara się, aby do RC trafiła jak największa liczba szczepionek, niemniej przyznał, że dostawy są mniejsze niż planowano. W niektórych miastach może się pojawić przejściowy niedobór szczepionek, trzeba będzie przesunąć terminy podania drugiej dawki. Nie powinno natomiast zabraknąć strzykawek i igieł. Od dziś sklepy mogą sprzedawać artykuły papiernicze oraz odzież i obuwie dla dzieci.

Wczoraj po południu agencja ČTK poinformowała, że na szczepienie zarejestrowało się już blisko 160 tys. seniorów, lecz terminy ma przydzielone niespełna jedna trzecia z nich. W Republice Cze-

skiej, według Czeskiego Urzędu Statystycznego, żyje 441 tys. osób powyżej 80. roku życia. Seniorzy mieszkający w placówkach opieki społecznej będą szczepieni bez rejestracji.

SPOŁECZEŃSTWO

Niebezpieczne góry

REGION. Chociaż stoki narciarskie nie mogą działać, liczba wypadków w górach wcale się nie zmniejszyła. Przybrały tylko nieco inny charakter. Beskidzcy ratownicy górscy nie mają chwili wytchnienia. Ich pracę komplikuje głęboki śnieg. – Obserwujemy wzrost liczby pieszych turystów, którzy absolutnie sobie nie radzą w zimowych warunkach. Wygląda to trochę tak, że ludzie spacer po galeriach handlowych zamienili za wyjście w góry. Ubranie i wyposażenie mają jednak wciąż takie same – zauważył szef Górskiego Pogotowia Ratunkowego w Beskidach, Radan Jaškovský. STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

Wcześniejsza emerytura to nie wszystko

REGION. Możliwość przejścia na górniczą emeryturę już w wieku 53 lat i po odpracowaniu co najmniej 2,5 tys. zmian pod ziemią, to główne postulaty petycji, która w ub. tygodniu trafiła do Senatu RC. Według senatora, Andrzeja Febra, reprezentującego obwód karwiński, problem jest jednak szerszy. STR. 3

WSPINACZKA

K2 zdobyte zimą!

ŚWIAT. W sobotę niemal cały świat żył doniesieniami z Karakorum, gdzie grupa dziesięciu Nepalczyków przeprowadziła udany atak szczytowy na K2 (8611 m), drugi co do wysokości szczyt Ziemi. Był to ostatni niezdobyty zimą ośmiotysięcznik. STR. 9

KULTURA

Nominowany do Czeskiego Lwa

PRAGA. Film reżyserki Agnieszki Holland „Szarlatan” zdobył 14 nominacji do nagrody filmowej Czeskiego Lwa. Tyle samo udało się ich uzyskać filmowi reżysera Slávka Horáka „Havel”, za inspirowanego życiem Václava Havla. Najwięcej nominacji, 15, zdobył dramat historyczny Bohdana Slámy „Kraina w cieniu”. STR. 3

ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.live

No i walka o szczepionkę rozpetęła się na dobre. Najpierw pojawiły się sygnały z Polski o aktorach, którym zrobiono zastrzyk poza kolejnością, potem o słowackich sportowcach i wreszcie o pracownikach Czeskiego Instytutu Zdrowia oraz członkach ich rodzin. Polecało kilka pierwszych głów, niektórzy zaszczepieni poculi wyrzuty sumienia, inni uznali, że nie ma za co przepraszać. Uzasadnienie za każdym razem było jednak podobne. Aby nie zmarować drogocennej szczepionki, postanowiono ją podać „komu popadnie”, niezależnie od jasno zdefiniowanej zasady, że priorytetem są pracownicy służby zdrowia, pensjonariusze domów opieki społecznej oraz osoby powyżej 80. roku życia.

Osiemdziesięciolatkiwie też już zresztą mieli okazję, żeby stoczyć swoją batalię. W piątek o godz. 8.00 w RC rozpoczęła się rejestracja najstarszych seniorów. Stawka była spora – zarezerwowanie terminu szczepienia jeszcze w tym miesiącu, najpóźniej w lutym. Niezbyt biegle w internecie seniorzy, wysłali na front bardziej obeznane z komputerem dzieci i wnuki. W pierwszym dniu szturmowi większość jednak poległa. Wygrywał ten, kto miał najlepszą wprawę w klikaniu i najszybszy internet. Termin szczepienia „zaklepal” tylko nieliczni. Co innego w sobotę. Z doświadczeń mojego najbliższego otoczenia wynika, że wystarczyło spróbować i termin już po 20 stycznia był w kieszeni. Kto się bardziej cieszył, czy zapisani na szczepienie seniorzy, czy ich najbliżsi, którzy w piątek bezowocnie spędzili po kilka godzin przed ekranem komputera, trudno powiedzieć. Ja spotkałam się z dwiema reakcjami – nadzieją, że „zanim kompletnie się zesterzeje, będę mógł korzystać z tego, co życie i świat mi oferuje” oraz „aleście mnie zapisali na niechybną śmierć”.

Za kilka tygodni rozpocznie się kolejna fala rejestracji. Najpierw nieco młodszych seniorów, potem przyjdzie kolej na zwykłych „ludzi pracy”. Jeśli dostawy szczepionek pojawią się zgodnie z planem, nie trzeba być wielkim prognostykiem, żeby przewidzieć, co dalej będzie się działo. Zamiast my walczyć o termin szczepienia, wolne terminy będą walczyły o nas. Z szacunkowych danych wynika bowiem, że spośród pracowników służby zdrowia oraz klientów i pracowników domów opieki społecznej postanowiła się zaszczepić tylko ok. połowa. W pozostałej części populacji może być podobnie, a dzieci i młodzież do lat 18 szczepić nie będą się mogły. Czy to ma oznaczać, że pomimo starć, których teraz jesteśmy świadkami, walka o zbiorową odporność wymagająca zaszczepienia się ok. 70 proc. populacji jest z góry przegrana?

CYTAT NA DZIŚ



Prof. Wojciech Szczeklik

anestezjolog,

w rozmowie z „Tygodnikiem Powszechnym”

...

Wielu strasznych chorób, które wyeliminowaliśmy szczepieniami, jak odra, polio, blonica czy gruźlica, już po prostu nie widzimy. Szczepionki to obok antybiotyków i aspeptyki największe wynalazki medycyny i chyba w ogóle największe osiągnięcia na drodze do przedłużenia ludzkiego życia

Szanowni Czytelnicy

Przypominamy, że w związku z pandemią koronawirusa, sekretariat redakcji „Głosu” pracuje w ograniczonym zakresie. Zapraszamy do naszej siedziby w poniedziałki i czwartki w godzinach 9.00-14.00. W pozostałe dni zachęcamy do kontaktu telefonicznego (775 700 897) oraz mailowego (info@glos.live). Dziękujemy za wyrozumiałość.

Redakcja

DZIŚ...

19

stycznia 2021

Imieniny obchodzą:

Henryk, Mariusz

Wschód słońca: 7.35

Zachód słońca: 16.17

Do końca roku: 346 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Popcornu

Przysłowia:

„Gdy styczeń z zimnem

nie chodzi, marzec,

kwiecień wychodzi”

JUTRO...

20

stycznia 2021

Imieniny obchodzą:

Fabian, Fabiana, Sebastian

Wschód słońca: 7.34

Zachód słońca: 16.18

Do końca roku: 345 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Bigosu

Przysłowia:

„Fabian i Sebastian, gdy

mróz dadzą, sroga zimą

przyprawdzą”

POJUTRZE...

21

stycznia 2021

Imieniny obchodzą:

Agnieszka, Epifaniusz, Inez

Wschód słońca: 7.33

Zachód słońca: 16.20

Do końca roku: 344 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Wiewiórki

Przysłowie:

„Jak święta Agnieszka

wypuści śnieg z mieszka,

to go nie powstrzyma ani

do Franciszka (24. 1)”

POGODA

wtorek

dzień: -3 do 2 °C

noc: 2 do 1 °C

wiatr: 3-7 m/s

środa

dzień: 1 do 5 °C

noc: 5 do 3 °C

wiatr: 5-9 m/s

czwartek

dzień: 3 do 6 °C

noc: 6 do 4 °C

wiatr: 8-10 m/s

Opiekunowie Żwirkowiska z nagrodą

W 2020 r., już po raz szósty, Instytut Pamięci Narodowej przyznał osobom i organizacjom spoza Polski nagrody „Świadek Historii”. Tym razem wśród sześciu laureatów honorowego wyróżnienia znalazło się Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku-Kościelecu.



• Okolicznościowa uroczystość wręczenia nagrody „Świadek historii” odbyła się w czwartek w Domu Miejscowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelecu. Fot. ARC Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie

Witold Koźdoń

Nagrodę „Świadek Historii” otrzymują osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla upamiętniania historii narodu

polskiego oraz wspierające IPN w realizacji ustawowej działalności w sferze edukacyjnej i naukowej. – W ten sposób Instytut wyraża wdzięczność wszystkim, którzy dbają i wzbogacają polskie dziedzictwo poza granicami kraju, którzy poświęcają swój czas i

wysiłek upowszechnianiu, odkrywaniu i upamiętnianiu najnowszej historii Polski. Dzięki nim wiedza o naszej historii jest upowszechniana zarówno w skupiskach polonijnych, wśród obcokrajowców, jak i rodaków żyjących w kraju – stwierdza konsul generalna RP

w Ostrawie, Izabella Wołęko-Chwastowicz, która w czwartek w imieniu Jarosława Szarka, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, uhonorowała pamiątkowym medalem Tadeusza Smugale, prezesa Miejscowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelecu, które zostało docenione za opiekę nad miejscem katastrofy samolotu Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

– Ta nagroda motywuje nas i zobowiązuje, ale jest wyróżnieniem nie tylko dla naszego Koła, ale również dla harcerzy, którzy na co dzień nam pomagają, a także dla gminy, która troszczy się o Żwirkowisko. Dodatkowo ważny jest też konsulat, który „od zawsze” wspiera nas we wszystkich sprawach związanych z organizacją imprez w tym szczególnym

miejszu – mówi Tadeusz Smugała. Przypomina przy tym, że pierwotnie uroczystość wręczenia nagród „Świadek Historii” miała się odbyć w październiku w Łazienkach Królewskich w Warszawie, jednak z powodu epidemii koronawirusa została odwołana.

Niebezpieczne góry

Doskonale ilustruje to sytuacja, jak miała miejsce w niedzielę na trasie w okolicach Łysej Góry. Para w średnim wieku wyruszyła na szczyt ok. południa żółtym szlakiem od zapory Szańce. Mniej więcej kilometr przed celem postanowiła jednak zawrócić. – Sę w tym, że zamiast trzymać się żółtego znaku skręcili na inną ścieżkę, która wydawała im się bardziej odpowiednia. W miarę jednak jak schodzili, musieli walczyć z coraz głębszym śniegiem. Ok. godz. 16.00 już nawet nie wiedzieli, czy idą w dobrym kierunku – przybliżył sytuację ratownik, Pavel Masopust, który uczestniczył w poszukiwaniach zaginionej pary.

Kobieta z mężczyzną mieli co prawda naładowany telefon komórkowy, ale ani jeden z nich nie umiał posługiwać się mapami Google’a. Nie mieli też zainstalowanej aplikacji „Záchranka”. Po wezwaniu ratowników górskich nie potrafili więc określić swojego położenia. W końcu ratownikom udało się ich namierzyć dzięki włączonej lokalizacji w telefonie. Ale i tak nie mieli łatwo. Z głębokim śniegiem miejscami nie radził sobie nawet ich sprzęt.

Na miejscu stwierdzili, że poszukiwana para była zupełnie nieodpowiednio przygotowana do wyjścia w góry. Mężczyzna był ubrany w zwykły dres, a kobieta miała na nogach tenisówki.

– O własnych siłach nie daliby rady wyostać się z koryta potoku, w którym utknęli w czasie poszukiwania drogi. Byli kompletnie wyziecierpani, wychłodzeni i nie mieli już siły walczyć o życie – skomentował Masopust.

W czasie minionego weekendu beskidzkie pogotowie górskie

miało do czynienia z kilku podobnymi przypadkami. Za każdym razem przyczyną problemu tkwiła w tym samym – w niedostosowaniu ubrania i obuwia do warunków zaśnieżonych gór. – W obecnej sytuacji nikt nie powinien zapuszczać się w nieznany teren, poza oznakowane trasy – dodał Jaśkowsky.

(sch)



Fot. GÖPR

nie dzięki ich pomocy oraz akcji, w którą zaangażowanych było 20 ratowników GÖPR. Ostatecznie w stanie ciężkiej hipotermii (temperatura jej ciała wynosiła 25,9 st. C) i z odmrożonymi wszystkimi kończynami, trafiła na oddział intensywnej opieki medycznej szpitala w Suchej Beskidzkiej. Tam kobieta odzyskała świadomość, ale jej stan jest nadal poważny. (wik)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Godula zamieniła się w weekend w „saneczkostradę”. Większość turystów – i to nie tylko rodzin z dziećmi – wchodziła na górę z różnego rodzaju sankami. W drodze powrotnej cieszyli się trzykilometrowym zjazdem do Ligotki Kamestralnej po dobrze przygotowanym szlaku. W hotelu na Goduli działało okienko gastronomiczne. Fot. DANUTA CHLUP (dc)

Wcześniejsza emerytura to nie wszystko

Senator Andrzej Feber zwraca Sm.in. uwagę na to, że obniżenie liczby zmian odpracowanych w podziemiu z 3,3 tys. na 2,5 tys. pomoże tylko znikomemu odsetkowi zwalnianych obecnie górników. – Według danych udostępnionych przez spółkę OKD, obniżenie liczby zmian do 2,5 tys. dotyczy tylko 218 górników, którym dzięki temu przysługiwałyby górnicza emerytura, oraz 211 górników, którzy mogliby przejść wcześniej na emeryturę. Projekt nie pamięta natomiast o kilkakrotnie większej grupie pracowników agencji, których planowane wygaszanie kopalni stawia w niebezpiecznej sytuacji materialnej – zaznaczył karwiński senator. Oceniał jednak, że de-

bata, która toczy się na ten temat w ramach komitetu ds. kształcenia, nauki, kultury, praw człowieka i petycji, prowadzonego przez pochodzącego z Jabłonkowa senatora, prof. Jifego Drahoša, zmierza do znalezienia kompleksowego rozwiązania obejmującego również grupę młodszych górników.

Zdaniem Febra, górnicze emerytury nie są jedynym problemem karwińskiego regionu, na który Pragę należy uczulić. Zastrzyk finansowy jest potrzebny na drogi, takie jak budowana obecnie obwodnica Karwiny, wsparcia wmagające kopalni stawia w niebezpiecznej sytuacji materialnej – zaznaczył karwiński senator. Oceniał jednak, że de-

(sch)

Uwaga na kominy

Intensywne ogrzewanie obiektów w połączeniu z niedrożnością przewodów kominowych były prawdopodobną przyczyną dwóch pożarów w powiecie karwińskim, do których doszło w niedzielny wieczór.

Najpierw paliła się część dachu i boczna ściana restauracji w Piotrowicach-Piersnej, następnie dach domu jednorodzinnego w Pietwał-

dzie. – W żadnym z pożarów nikt nie odniósł obrażeń. Straty oszacowano na 400 i 300 tys. koron – poinformował Petr Kúdela, rzecznik pożarów w powiecie karwińskim, do których doszło w niedzielny wieczór.

Restaurację w Piersnej gasiły trzy zastępy strażackie, ogień opanowały po półtorzej godzinie. Dom w Pietwałdzie ratowały cztery zastępy, akcja gaśnicza trwała tak samo długo. (dc)

Nominowany do Czeskiego Lwa

Dokończenie ze str. 1

Wszystkie trzy obrazy zakwalifikowały się ponadto do ścisłego grona najlepszych filmów oraz aspirują do nagrody dla reżysera. „Szarlata” i „Kraina w cieniu” zdobyły ponadto po pięć nominacji do Nagród Czeskiej Krytyki Filmowej.

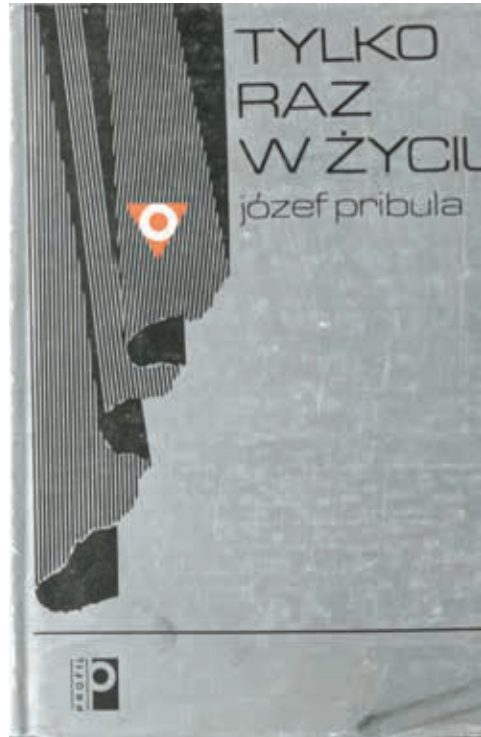
W tegorocznej 28. edycji Czeskiego Lwa głosowało 190 spośród 325 członków Czeskiej Akademii Filmowej i

Telewizyjnej. Łącznie w finałowej rywalizacji o statuetkę Czeskiego Lwa stanęło 27 tytułów w 21 kategoriach. Rozdanie nagród nastąpi 6 marca w praskim Rudolfinie. Gala będzie transmitowana przez Česká Telewizję. Akademię już wcześniej zgłosili nominację „Szarlata” Holland

„Oscara” w kategorii filmów obcojęzycznych. (sch)

Opisali piekło, jakiego doświadczyli

„Medaliony” Zofii Nałkowskiej, „Inny świat” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, „Dymy nad Birkenau” Seweryny Szmaglewskiej czy „Pięć lat kacetu” Stanisława Grzesiuka – to klasyki polskiej literatury obozowej. Problematykę niemieckich „fabryk śmierci” podejmowało wielu polskich literatów, także tych pochodzących z naszego regionu. I choć współcześnie tematyka ta bywa zapomniana, 27 stycznia minie kolejna, 76. rocznica wyzwolenia największego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.



Witold Koździej

Na Zaolziu niedługo po zakończeniu wojny swe beletryzowane wspomnienia z Dachau i Mauthausen-Gusen opublikował Gustaw Przeczek. Jako pierwszy, w 1946 r. – a więc 75 lat temu – ukazał się zbiór jego poezji powstałej w latach 1940-1945 w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen, zatytułowany „Serce na kołczastych drutach”. – Jak zaznacza autor w „dosłowie”, były to wiersze zapisywane nieraz w najcięższych warunkach, na łopacie czy bryle kamienia. Po części w ogóle nie zostały zapisane, a tylko zapamiętane. Strofy te krążyły po obozie i były niejednokrotnie recytowane w gronie więźniów. Przykładem choćby wiersz „Pokój wam”, który został wygłoszony podczas Wigilii 1943 r. – stwierdza Wojciech Świąt, autor ubiegłorocznej wystawy „Literatura Polska na Zaolziu 1920-2020”, przygotowanej przez Książnicę Cieszyńską w Cieszynie w stulecie podziału Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację.

Rozgranicza dwa światy

Urodzony w Orłowej Gustaw Przeczek (1913-1974) był nauczycielem oraz dyrektorem polskich szkół w Orłowej i Trzynie, a także działaczem społecznym, pisarzem i publicystą (prowadził m.in. rubrykę literacką w „Głosie Ludu”). Jego dzieła o tematyce obozowej stały się najważniejszymi przykładami regionalnego pisarstwa z tego nurtu. Dały przy tym ważne świadectwo zbrodni popełnianych na mieszkańcach regionu przez hitlerowców, a co ważne, wychodziły także poza schemat wąskiego regionalizmu. „Serce na kołczastych

drutach” było zaś pierwszą polską książką wydaną na Zaolziu po sześciu latach wojny, pozostając przy tym do dziś jedynym w literaturze regionalnej Śląska Cieszyńskiego zbiorem poezji poświęconym w całości przeżyciom w obozie koncentracyjnym.

– Ta pozycja na swój sposób „rozgranicza” dwudziestolecie międzywojenne i okres po 1945 r. Książka została przy tym wydana „o niebo” lepiej technicznie niż wznowiony w tym samym czasie w Łodzi „Przednówek” Pawła Kubisza. Otrzymała między innymi efektowną okładkę autorstwa Pawła Zabyszczana – przypomina Świąt. Jego zdaniem, lirykom Przeczka przypisuje się dużą wartość dokumentacyjną, choć zawarte w zbiorze utwory prezentują nierówny poziom. – Mimo to niektóre przyjeły się na tyle, że jeszcze długo później deklamowano je na regionalnych uroczystościach – dodaje. Współcześnie recenzję liczącej niespełna 70 stron gotowanej przez Książnicę Cieszyńską w Cieszynie w stulecie podziału Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację.

Obozowa Golgota

Swoistym uzupełnieniem obozowej poezji stały się zbeletryzowane wspomnienia Gustawa Przeczka z obozów Dachau i Mauthausen-Gusen z lat 1940-1945, zatytułowane „Kamienna Golgota”, publikowane początkowo na łamach literackiej w „Głosie Ludu”. Jego dzieła o tematyce obozowej stały się najważniejszymi przykładami regionalnego pisarstwa z tego nurtu. Dały przy tym ważne świadectwo zbrodni popełnianych na mieszkańcach regionu przez hitlerowców, a co ważne, wychodziły także poza schemat wąskiego regionalizmu. „Serce na kołczastych

przyprawiają nieraz o zawrót serca. Taka np. śmierć Wasyli za kradzież chleba, śmierć nałogowego palacza, masowe męczarnie i umieranie w wodzie, obraz zboczeńca obozowego, to obrazy Golgoty obozowej, która u swego kresu stała się przekleństwem”.

W późniejszym czasie wątki obozowe pojawiały się także w twórczości poetyckiej Gabriela Pałowskiego (1921-1999) oraz zupełnie marginalnie u innych pisarzy, Pawła Kubisza (1907-1968) czy Karola Pięty (1899-1988). – Pisząc o polskiej literaturze obozowej na Zaolziu, zapominam się jednak często o wyczerpującej relacji z pobytu w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, sporządzonej przez niezaliczanego zwykle do cechu literatów Józefa Pribulę (1919-1984) i wydanej w 1977 r. pod tytułem „Tylko raz w życiu”. Autor pochodził z Łąki koło Karwiny, zawodowo był związany z kopalnią „Gabriela” w Karwinie, społecznie zaś z Komunistyczną Partią Czechosłowacji oraz Regionalnym Kołem PZKO w Łąkach, m.in. jako prezes. Żoną Józefa Pribuli była Wanda z domu Krzyżanek (1925-2011), pracownica księgarni i działaczka społeczna, a także poetka zaliczana do pokolenia „Pierwszego lotu”. Małżeństwo prowadziło również kronikę gminną, uczestniczyło w pracach miejscowego zespołu teatralnego oraz występowało w radiu i na całym Zaolziu z ogromnym popularym, autorskim programem artystycznym, na który składały się głównie pogodne, humorystyczne piosenki – relacjonuje pracownik Książnicy Cieszyńskiej. Zaznacza przy tym, że wspomnienia z Buchenwaldu prezentują zupełnie inną stylistykę, odmienną także od typowych utworów obozowych.



• Bruno Apitz (po prawej) na planie filmu „Nadzy wśród wilków”. Fot. Wikipedia.org

Trafił na ekrany

Józef Pribula dzielił tragiczny los więźnia „fabryki śmierci” w Buchenwaldzie razem z niemieckim pisarzem Bruno Apitzem (1900–1979). W 1958 r. Apitz wydał osadzoną w realiach obozowych, głośną powieść „Nackt unter Wölfen” („Nadzy wśród wilków”), a jednym z jej bohaterów uczynił właśnie Zaolzianina. Książka została dwukrotnie zekranizowana (w latach 1963 i 2015), doczekała się również tłumaczeń na kilka języków. Tylko w czasach PRL-u wydano ją nad Wisłą pięć razy.

– Autor skoncentrował się bowiem na przedstawieniu działalności komunistycznej komórki ruchu oporu, do której sam należał od 1943 r. Opowiada więc nie tylko o traumatycznych przeżyciach więźniów i zbrodniach hitlerowców, ale również „politycznym uświadamianiu ludzi w pasiakach, o ich bohaterstwie i pragnieniu lepszej, socjalistycznej przyszłości” – tłumaczy cieszyński historyk.

Nagrodzone

»utrwalaenie przyjacieli«

Mimo że publikację Józefa Pribuli wydano w drugiej połowie lat 70., jej treść w głównym zrebście powstała bezpośrednio po woj-

nie. Książka została doceniona za „szczególne wartości polityczne” i niedługo po jej wydaniu autor otrzymał od redakcji dziennika „Czerwony Sztandar” w Wilnie honorowy dyplom za zasługi w utrwalaniu przyjaźni między narodami Polski, Czechosłowacji i ZSRR. – W 1983 r. światło dzienne ujrzało drugie wydanie książki i choć zawartość „Tylko raz w życiu” rozczarowuje przez zbytne skupienie się na kwestiach politycznych, utworu nie można ignorować. Pozostaje największą objętościową i najlepiej wydaną polskojęzyczną pozycją z nurtu literatury obozowej na Zaolziu – kończy Wojciech Świąt. ◀

Nie wolno się poddawać

Podczas gdy u nas akcja szczepień przeciwko COVID-19 dopiero się rozkręca, w Izraelu w ciągu pierwszych dwóch tygodni udało się podać szczepionkę ponad 1,5 mln ludzi. – Wszyscy mamy nadzieję, że ten trudny koronawirusowy czas wreszcie się skończy, właśnie dzięki szczepieniom. Ludzie są zmęczeni, za długo to wszystko trwa – mówi w rozmowie z „Głosem” Szymon Bader, pochodzący z Andrychowa mieszkaniec izraelskiej Haify. – Nawet zwykły długi spacer może się stać z powodu restrykcji sporym problemem – dodaje.



• Panorama Haify. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Janusz Bittmar

Jak żyje się w czasie pandemii zwykłym obywatelom Izraela?

– Sytuacja jest u nas trudna, nie można prawie nigdzie chodzić, właściwie tylko do najbliższego supermarketu. Nie możemy oddalać się od swojego domu lub mieszkania na odległość większą, aniżeli jeden kilometr. Chyba że musimy pojechać lub pójść do pracy czy do urzędu, wtedy trzeba jednak mieć stosowne zezwolenie. Możemy też wyjątkowo, w ważnej sprawie, odwiedzić krewnego. Zdesperowani ludzie podobno czasem mówią policjantom, że jadą do dziadków, chociaż ci od wielu lat nie żyją... Większość ludzi, jeżeli tylko to możliwe, pracuje teraz zdalnie. Nie wolno spotykać się w prywatnych mieszkaniach, maksimum może razem przebywać pięć osób. Zamknięte są szkoły, oprócz tych dla dzieci specjalnej troski. Nie działają żłobki ani przedszkola. Oczywiście zamknięte są obiekty sportowe. To bardzo uciążliwe, moja żona i ja na przykład zwykliśmy uczęszczać do klubu gimnastycznego, zawsze bowiem staraliśmy się dbać o zdrowie i kondycję fizyczną. No i teraz też tego nie można robić. Autobusy i pociągi mogą przewozić mniej pasażerów – jeżeli w wagonie jest np. 50 miejsc, to zajmować można tylko połowę. Zamknięte są oczywiście kawiarnie i restauracje, a także hotele. W niektórych lokalach gastronomicznych można jednak zamówić jedzenie, śniadanie czy obiad na wynos, do domu. Wtedy kurier to przywozi pod wskazany adres.

W ubiegłym roku cały świat czekał na szczepionkę. Teraz wreszcie już jest. I nagle się okazuje, że akcję szczepień wcale nie tak łatwo dobrze zorganizować. U nas na przykład niektórzy ludzie nie chcą się szczepić, a ci, którzy bardzo chcą, narzekają, że na swoją kolej będą musieli być może czekać kilka miesięcy... Przypadłoby się pewnie izraelskie doświadczenia.

– Ślamazarna akcja szczepień to może być problem. U nas na szczęście szczepienia przebiegają bardzo szybko i sprawnie. Tzw. kasy chorych całą akcję zapięły na ostatni przysłowiowy guzik. Punkty szczepień zorganizowano np. w opustoszałych salach gimnastycznych. To niesamowite, ale lekarze szczepiają u nas właściwie bez wytchnienia. Muszę

przypaść, że nie byłem początkowo entuzjastą szczepień, ale pod wpływem perswazji rodziny w końcu się zdecydowałem. Nie musiałem wcale czekać, m.in. dlatego, że jestem w grupie dużego ryzyka z racji wieku. Jako pierwszych zaszczepiono u nas lekarzy i pielęgniarki w szpitalach, potem ludzi wykonujących ważne dla funkcjonowania państwa zawody, wreszcie ludzi w wieku ponad 65 lat. Teraz szczepieni są nauczyciele. Wszystko jednak odbywa się bardzo szybko, bez zakłóceń. Szczepienia są tu bezpłatne.

Ale zagorzali przeciwnicy szczepień pewnie także w Izraelu się zdarzają?

– Dziś są w zdecydowanej mniejszości. Ludzie po prostu pragną już normalnie żyć. Ale jak wszędzie, także tu krążą przeróżne fake newsy, w przestrzeni medialnej pełno jest teorii spiskowych, niektórzy zwyczajnie boją się ewentualnych skutków ubocznych. Ludzie sporo czytają, zadają mnóstwo ważnych pytań i szukają zadowalających odpowiedzi. To zrozumiałe, wątpliwości i obawy to przecież ludzka rzecz. Więcej przeciwników szczepień, jak zauważyłem, jest jednak w środowiskach arabskich.

200 000

ludzi dziennie chcą szczepić izraelskie służby medyczne

Kolejne lockdowny, restrykcje, brak tradycyjnych, bliskich relacji między ludźmi – to wszystko jest coraz bardziej męczące i frustrujące. Jak sobie z tym radzić?

– Jest bardzo ciężko, każdy radzi sobie, jak potrafi. Policja pilnuje, żeby ludzie przestrzegali nakazów i zakazów. Na przykład za niedozwolone przemieszczanie się z miejsca na miejsce można otrzymać bardzo dotkliwie mandaty. Podobnie jak za brak maseczki. Z moich obserwacji wynika, że pandemia daje się u nas we znaki głównie starszym ludziom. Oni bardzo źle znoszą samotność, pół biedy, gdy mają kogoś bliskiego, kto pogada, zrobi zakupy. Ale to przecież nie musi być regułą. Z drugiej strony



• Szymon Bader w swoim żywiole. Fot. ARC rodzinne

Szymon Bader pochodzi z Andrychowa, miasta na południu Polski. Urodził się trzy miesiące przed wybuchem II wojny światowej – na początku czerwca 1939 r. W Izraelu ocalała z Holocaustu i wojennej tułaczki część jego rodziny znalazła nowy dom i nowe życie w drugiej połowie lat 40. ub. wieku. Tu spędził młodość, założył rodzinę, spełnił się zawodowo, wychował dzieci. Teraz mieszka z żoną w Haifie, pięknym mieście nad Morzem Śródziemnym. Korzysta z zasłużonej emerytury, która w jego wypadku nie ma jednak nic wspólnego z beczynnością. Także w trudnych czasach pandemii nie brak mu optymizmu i energii.

także dzieci znalazły się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Jak długo można nie chodzić do szkoły, nie spotykać się z rówieśnikami, z nauczycielami? Ludzie, którzy wracają do Izraela z zagranicy, muszą przez dwa tygodnie przebywać w izolacji. Zdarza się, że służby sanitarne czy policja nawet dwa razy dziennie to sprawdzają. Cóż, wszyscy wiemy, że nie wolno się poddawać, że trzeba wytrwać, ale negatywny wpływ pandemii na psychikę ludzi już teraz jest bardzo wyraźny. Na szczęście pogoda teraz jest u nas taka, że można posiedzieć w ogrodzie, na świeżym powietrzu. W maseczkach, zachowując wszelkie środki ostrożności. U was podobno temperatury spadły poniżej zera...

To prawda. Tu i tam nawet śniegiem sypnie, a ostatnio uderzyła prawdziwa zima. Maseczki chronią więc w naszym przypadku nie tylko przed wirusem, ale również mrozem i szlachobecnym w miastach smogiem... ◀



Michael Morys-Twarowski

Korzec

Próba rekonstrukcji genealogii Korzców stanowi dobrą ilustracją, z jakimi problemami trzeba mierzyć się w poszukiwaniach po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

W XIX wieku rodzina nazwiskiem Korzec mieszkała w Kostkowicach. Byli katolikami, więc należeli do parafii pw. św. Małgorzaty w Dębowcu. Gdzie szukać metryk? Po czeskiej stronie odpowiedź na tego typu pytanie jest prosta. Najstarsze księgi są przechowywane w Archiwum Krajowym w Opawie i dostępne online, a „żywe metryki” (czyli mniej niż do 100 lat dla narodzin i 75 dla ślubów i zgonów) są w urzędach gminy.

Po polskiej stronie po zakończeniu II wojny światowej państwo przejęło księgi metrykalne, ale jako datę graniczną przyjęło rok 1890. Jeżeli księga metrykalna nie kończyła się na 1890 roku (a tak było praktycznie zawsze), to po prostu wyrwano wpisy od 1890 roku. Metryki te zabrano do Urzędów Stanu Cywilnego, a stamtąd po upływie odpowiedniego czasu trafiają do Archiwum Państwowego w Cieszynie (albo w Bielsku-Białej, w zależności od powiatu). Sporo metryk z cieszyńskiego archiwum jest dostępnych online, ale to załuga wolontariuszy ze stowarzyszenia genealogicznego Silius Radicum.

Jednak od każdej zasady są wyjątki – w Dębowcu stwierdzono, że nie będą wyrwać stron ze starych ksiąg, tylko zabrają wszystkie tomy, które zawierają wpisy z 1890 roku i młodsze. W efekcie w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dębowcu znalazła się m.in. księga z wpisami chrztów, ślubów i zgonów dla Kostkowic za lata 1784-1895. Tam właśnie odnalazłem informacje na temat Korzców. Kilka lat temu księgę przekazano do cieszyńskiego archiwum.

Ślub z kuzynką

Jeśli chodzi o genealogię Korzców z Kostkowic, to protoplastą tamtejszej linii rodu był Jakub Korzec (zm. 1835). W 1830 roku jako 65-letni wdowiec poślubił Annę Tengler, 25-letnią pannę z Dębowca. Z tego trwającego pięć lat małżeństwa pochodziło troje dzieci: dwie córki i syn Paweł (ur.

1832). Ten ostatni gospodarował na rodzinnym gruncie siedlącym w Kostkowicach nr 11.

Spśród jego synów, Jan (ur. 1866), w 1892 roku ożenił się z Marią Tomanek z Ligoty Alodialnej. Małżonkowie byli ze sobą blisko spokrewnieni – ojciec Jana i matka Marii byli przyrodnim rodzeństwem. Otrzymali jednak dyspensę, a odpowiednia adnotacja znalazła się w księgach metrykalnych. Nie była to jakaś wyjątkowa sytuacja. Jeśli chodzi o samą informację o dyspensie, to w przypadku XIX wieku niewiele pomaga w poszukiwaniach genealogicznych (zachował się praktycznie komplet metryk, więc to tylko ciekawostka), ale już dla XVII i XVIII wieku, kiedy metryki są mocno zdekompletowane, staje się cenną wskazówką dla dalszych badań.

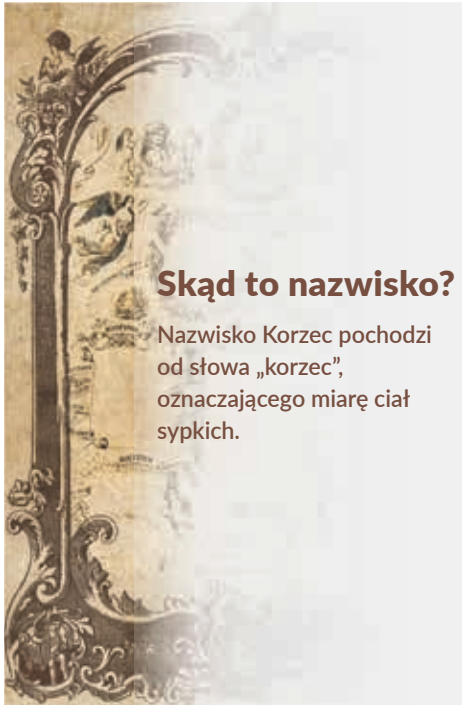
Po ślubie Jan Korzec zamieszkał w rodzinnej miejscowości żony, tam przyszła na świat ich najstarsza córka Anna (ur. 1893). Niedługo potem opuścili Ligotę, a swoje miejsce na ziemi znaleźli w Mnisztwie (obecnie w granicach Cieszyzna), gdzie nabyli grunt w 1900 roku.

Józef Korzec (ur. 1874), inny z synów Pawła, znalazł zatrudnienie na kolei w Boguminie. Mieszkał w Skrzeczoniu. W 1900 roku ożenił się z Anną Tomanek z Ligoty Alodialnej, bratanicą wspomnianej wyżej Marii. W ich metryce ślubu brak informacji o dyspensie.

Nie był to jedyny przedstawiciel rodu, który mieszkał w tej części Śląska Cieszyńskiego. W 1933 roku Jan Korzec z Nowego Bogumina składał się na (polską) Macierz Szkolną w Czechosłowacji („Nasz Kraj” 1933 nr 16).

Krasna, Ogrodzona, Hażlach

Przeglądając księgi metrykalne z XIX wieku, spotkałem się z przedstawicielami rodu Korzców jeszcze w Dębowcu, Krasnej, Markłowicach (obecnie w granicach Cieszyzna), Ogrodzonej i Hażlachu.



Skąd to nazwisko?

Nazwisko Korzec pochodzi od słowa „korzec”, oznaczającego miarę ciał sypkich.

Skąd ten ród?

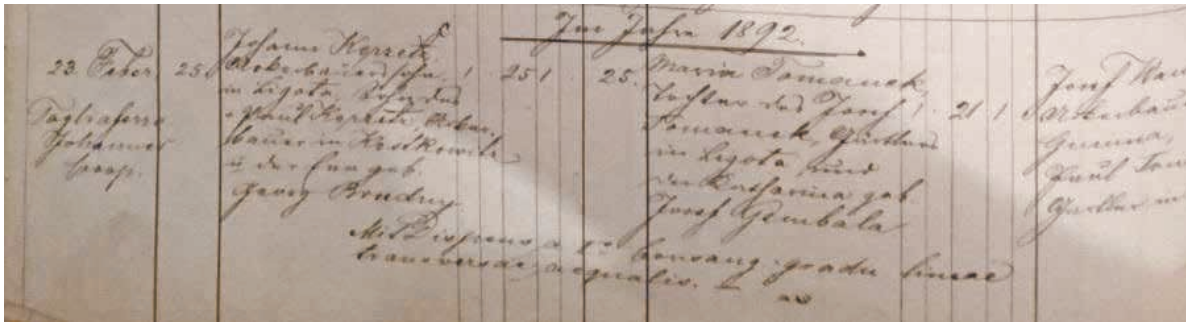
Być może jakimś tropem jest parafia w Wojkowicach Kościelnych (gmina Siewierz, województwo śląskie), gdzie nazwisko Korzec pojawia się w księgach metrykalnych od 1618 roku. Indeksy tej parafii zostały zamieszczone w bazie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego pod adresem <https://geneteka.genealodzy.pl/>.

Gdzie doczytać?

- Jerzy Wróbel: Z dziejów Mnisztwa. Cieszyn 1980 [tam opisany Jan Korzec z rodziną].
- Korzec – genealogia, <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2019/07/korzec-genealogia.html> [materiały do genealogii rodu].



● Joanna Korzec 1900: Joanna Korzec, urodzona w Hażlachu, w spisie mieszkańców Mistka (Państwowe Powiatowe Archiwum we Frydku-Mistku, zespół – Powiatowy Urząd w Mistku; digi.archives.cz).



● Korzec Tomanek 1892: Metryka ślubu Jana Korzca i Marii Tomanek z adnotacją o dyspensie (Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie, Metryki ślubów, t. 10 B).

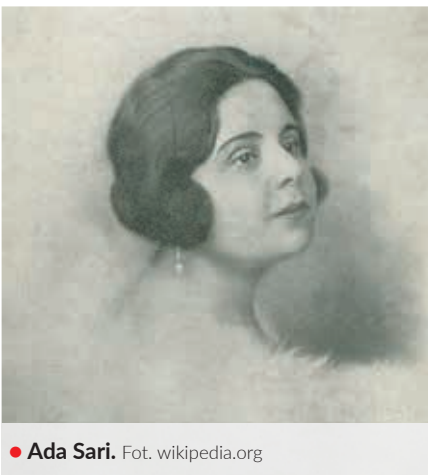
Informacje o tych z Krasnej można uzupełnić w oparciu o lokalną prasę. W 1888 roku od uderzenia piorunem zginął Jan Korzec, parobek z Krasnej. W 1905 roku licytowano nieruchomości po Pawle Korzcu z Krasnej z 1905 roku. W 1923 roku Paweł Korzec i Antoni Korzec z Krasnej składali się na dzwony do kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny w Cieszynie. W Krasnej też w 1897 roku urodził się Antoni Korzec, policjant, w chwili wybu-

chu II wojny światowej posterunkowy w Łazach na Zaolziu, ofiara zbrodni katyńskiej.

W spisie mieszkańców Mistku z 1900 roku pojawia się Joanna Korzec, Polka urodzona w 1871 roku w Hażlachu. W tym czasie Hażlach należał do parafii rzymskokatolickiej w Końcyczach Wielkich, ale w archiwum parafialnym brak księgi chrztów dla Hażlachu od 1868 roku. Okazało się, że gdy w okresie międzywojennym powstała parafia w

Hażlachu, to trafiła tam rzeczona księga metrykalna przechowywana uprzednio w Końcyczach Wielkich.

Pozostaje mieć nadzieję, że realizacja planów związanych z utworzeniem Archiwum Diecezjalnego w Bielsku-Białej i digitalizacją najstarszych metryk z polskiej części Śląska Cieszyńskiego pozwoli poszukiwać przodków równie wygodnie jak tych żyjących na terenie dzisiejszego Zaolzia. ▲



● Ada Sari. Fot. wikipedia.org

Ada Sari kilkakrotnie gościła także w Cieszynie. Po raz pierwszy tutejsza publiczność miała okazję zobaczyć śpiewaczkę w 1931 r. w roli Gildy w Rigoletcie Giuseppe Verdiego. Prasa tak relacjonowała to wydarzenie: „Teatr był do ostatniego miejsca zajęty. Wszyscy przyszli jakby na wielką ucztę muzyczną i nie zawiedli się. Nazwiska takie, jak Ada Sari, Romanowski i inni byli rękojmiami, że jak każdy przybył w oczekiwaniu czegoś nadzwyczajnego, tak każdy podniesiony i zadowolony wracał z teatru do domu”.

Rok później, w grudniu 1932 r., gwiazda zaprezentowała się na scenie cieszyńskiego teatru w „Cyganerii” Giacomo Pucciniego w roli Mimi. W związku z jej kolejną wizytą nad Olzą w 1933 r. miejscowa prasa z entuzjazmem anonsowała jej występ w roli Rozyny w „Cyruliku Sewilskim” Gioacchino Rossiniego. Kreacja Ady Sari – tytułowa Łucja w operze „Łucja z Lammermooru” Gaetano Donizettiego – stała się również ozdobą jubileuszowego 250. przedstawienia, organizowa-

nego 13 kwietnia 1934 r. przez Towarzystwo Teatru Polskiego w Cieszynie. (wik)



Dzieci mają większą zdolność regeneracji

Rozmową z lekarzem pediatrią, Joanną Iwanuszek, rozpoczynamy cykl wywiadów poświęconych polskim lekarzom na Zaolziu.

Dlaczego wybrała pani pediatrię?

– To było dla mnie znane środowisko. Moja mama jest również lekarzem pediatrią i od najmłodszych lat chętnie spędzałam czas w jej gabinecie. W domu też często rozmawialiśmy o ciekawych przypadkach, co jeszcze potęgowało moje zainteresowanie. Teraz, kiedy na co dzień przekonuję się o tym, jak dzieci potrafią być bezpośrednie, prawdziwe, otwarte, nieskażone, bezinteresowne, wdzięczne, umiejące natychmiast przebaczyć i obdarzyć szczerym, szerokim uśmiechem, tym bardziej uświadamiam sobie, że mój wybór był trafny. Praca z dzieckiem jest tak barwna, jak barwna jest jego dusza. Zaufanie dziecka w każdym wieku zdobywa się inaczej. Bardzo mi odpowiada, że moim pacjentom mogę towarzyszyć od urodzenia do początków dorosłości. Dzięki temu wytwarza się między nami specyficzna więź. Często się zdarza, że po latach przyprowadzają do mnie swoje pociechy i tworzą tak drugie pokolenie pacjentów.

Z czym najczęściej rodzice przyprowadzają do pani swoje pociechy?

– Najczęściej, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, są to choroby dróg oddechowych, stany gorączkowe, przeziębienia, zapalenia dróg moczowych. Na wiosnę dołączają do nich różne dolegliwości alergiczne. Latem natomiast przybywa urazów, chorób skórnych, udarów, zaburzeń przewodu pokarmowego. Z przewlekłych dolegliwości wymieniałabym natomiast problemy z odżywianiem, jak brak apetytu, choć zdecydowanie częściej walczymy z otyłością.

Czy obecnie dzieci chorują inaczej?

– Nie licząc zakażenia koronawirusem, które jest niewskwestionowaną nowością, na pewno częściej mamy do czynienia z chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak nadwaga, podwyższone

ciśnienie tętnicze, choroby o podłożu psychicznym, różne neurozy, depresje, nadużywanie alkoholu, narkotyki i inne nieodpowiednie nawyki. Często ich przyczyn należy szukać w uzależnieniu od komputerów i świata medialnego, w braku ruchu i kontaktu z przyrodą.

Czy zdarzają się sytuacje, w których lekarz pediatra czuje się bezradny?

– W swojej praktyce miałam wiele ciekawych, czasem nawet zawiłych przypadków i nie zawsze udało mi się rozwiązać dany problem na miejscu, w przychodni. Sytuacja czasem wymaga, żeby odesłać pacjenta do lekarza specjalisty lub do pediatrii klinicznej w szpitalu, którzy pomogą dany problem zdiagnozować i znaleźć właściwą metodę leczenia. Pamiętam przypadek, który na początku wyglądał na pozór banalny, a potem przybrał nieoczekiwany zwrot. Chodziło o niepokój u noworodka, u którego przypuszczalnie zaburzenia przewodu pokarmowego. Wkrótce jednak stan dziecka dramatycznie się pogorszył i maluszek trafił na OIOM do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie z krwawieniem śródmózgowym. W czasie badania przyczyn, w co włączyła się również policja, okazało się, że ojciec zdenerwowany ciągłym płaczem dziecka, potrząsnął nim i wrzucił do łóżeczka. Dziecko żyje, lecz nie ma dobrych rokowań na przyszłość. Sporym wyzwaniem jest dla mnie też każda wizyta pewnego mojego pacjenta, którego problemy psychiatryczne przejawiają się m.in. tym, że utożsamia się ze znanymi postaciami historycznymi. Paradoksalnie więc również w medycynie przydaje się znajomość historii, żeby umieć się odnaleźć w danej epoce i odpowiednio reagować na jego zachowanie. Kiedy np. poczuł się Leninem, próbowałam rozmawiać z nim po rosyjsku, za co notabene zdobyłam jego wielkie uznanie. Kiedy jednak czuje się Napoleonem, wówczas muszę się mieć na baczności przed niewidzialną szabelką...

Z nowotworami u dzieci też się pani spotyka?

– Tak, ale na szczęście rzadko. Pediatria jest

pod tym względem bardzo optymistyczną dziedziną, bo dzieci mają niesamowitą zdolność regeneracji. Bardzo wiele chorób, nawet onkologicznych, można u nich wyleczyć całkowicie. Opiekuję się dziewczynką, u której w 6 latach pojawiła się ostra białaczka limfoblastyczna. Teraz skończyła 12 lat, jest bezobjawowa i tylko raz w roku odwiedza profilaktyczny gabinet hematooonkologa. Prawidłowo się rozwija i prowadzi takie samo życie jak jej rówieśnicy.

Czy miała już pani covidowych pacjentów i czy to prawda, że u dzieci przebieg tej choroby jest bardzo łagodny?

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, bo w medycynie nie ma rzeczy czarno-białych. Pacjenci, z którymi ja się spotkałam i którzy mieli pozytywny wynik, faktycznie przechodzili tę chorobę bezobjawowo albo bardzo łagodnie. Z literatury fachowej oraz z doświadczeń pediatriów klinicznych jednak wynika, że również u dzieci mogą wystąpić powikłania w sensie patologicznej odpowiedzi immunologicznej nazywanej pocovidowym wieloukładowym zespołem zapalnym. Niektóre cechy tego zespołu są podobne do już znanej choroby Kawasaki. Chodzi o wysokie gorączki, powiększenie węzłów chłonnych, objawy skórne, zaburzenia serca itp. Problem pojawia się zwykle dopiero po 3-6 tygodniach od zakażenia się koronawirusem i wymaga leczenia szpitalnego.

Czy odniosła też pani takie wrażenie, że kiedy na wiosnę pojawił się COVID-19, ludzie jakby nagle przestali chorować?

– Tak. Na pewno zmniejszyła się ilość wszelkich chorób zakaźnych ze względu na ograniczenia epidemiologiczne, które dalały nie tylko przeciwn koronawirusowi. Oprócz tego wydaje mi



● MUDr Joanna Iwanuszek z małym pacjentem. Fot. JOLANTA IWANUSZEK

Kwestionariusz

Uczelnia: Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu
Specjalizacja: pediatria ogólna i kliniczna
Rok rozpoczęcia praktyki: 1998
Praktyka zawodowa: Szpital w Nowym Jiczinie, Szpital w Hawierzowie, gabinet pediatryczny w Starej Wsi nad Ondřejnicą
Kontakt: Gabinet pediatryczny „Ratolest”, Mládi 724, Orłowa, tel. 596 511 363, 733 151 151, www.ambulanceratolest.cz

się, że dzięki pandemii rodzice nauczyli się radzić sobie z drobnymi dolegliwościami dziecięcymi, które nie wymagają interwencji lekarza, stali się bardziej samodzielnymi. Dużo prostych problemów udaje się rozwiązać w rozmowie telefonicznej. Kiedy jednak ocenię, że problem może być poważniejszy, wtedy umawiamy się na wizytę u mnie w gabinecie na konkretny czas. To komfortowe rozwiązanie zarówno dla rodzica, który nie musi czekać w poczekalni, jak i dla mnie, kiedy spokojnie mogę się skupić na danym zagadnieniu. W takim trybie o wiele lepiej mi się pracuje. (sch)



Henryka Bittmar

Brexit: nowe przepisy, nowe wymagania

Odjazd Wielka Brytania została się ostatecznie z Unią Europejską, podróże obywateli Republiki Czeskiej, ale także innych krajów unijnych do Zjednoczonego Królestwa nie będą już takie łatwe. Potrzebny będzie paszport, nie obejdziemy się bez dobrego komercyjnego ubezpieczenia, liczyć się także trzeba z droższymi usługami operatorów telefonii komórkowej. Na razie z powodu pandemii koronawirusa co prawda zagraniczne wyjazdy ograniczyliśmy do minimum, ale przecież wszyscy żyjemy nadzieją, że sytuacja w końcu wróci do normalności.

Kto i jak długo bez wizy?

Nie tylko zwykli turyści muszą jeszcze w tym roku przygotować się na istotne zmiany. Wraz z brexitem w życie wchodzi także nowe przepisy dotyczące dłuższych pobytów studyjnych i roboczych w Wielkiej Brytanii. Jeżeli ktoś zamierza spędzić na Wyspach nie więcej, jak sześć miesięcy, nie musi także po brexicie ubiegać się o wizę. Do 30 wrze-

śnia br. osoby podróżujące do Wielkiej Brytanii nie muszą mieć paszportu, wystarczy bowiem tak jak dotychczas dowód osobisty, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RC niemniej twierdzi, że bezpieczniej podróżni czuć się będą z paszportem w kieszeni już teraz. Bez wizy można spędzać w Wielkiej Brytanii urlop, odwiedzać krewnych, zaliczać kursy, uczestniczyć w imprezach kulturalnych, nie wolno jednak przebywać tam w tych celach dłużej, jak pół roku. Nie można też w tym czasie pracować lub domagać się zasiłków socjalnych. Jeżeli ktoś zdecyduje się spędzić nie więcej, jak pół roku w brytyjskiej szkole lub na uczelni, musi teraz liczyć się z tym, że nie przysługują mu już w tym czasie żadne dotacje ani zasiłki z brytyjskich środków publicznych – na wyżywienie, zakwaterowanie czy samą naukę.

Na Wyspach bez programu Erasmus

Jeżeli chcemy spędzić w Wielkiej Brytanii więcej, aniżeli sześć miesięcy, już teraz dotyczy nas obo-

wiązek posiadania wizy. O wizę można ubiegać się on-line, informacje wszyscy zainteresowani znajdują na stronach Ambasady Brytyjskiej w Pradze. Bez wizy nie można też na Wyspach podejmować studiów, które trwają dłużej, aniżeli pół roku. Osoby ubiegające się o wizy studenckie strona brytyjska weryfikuje na podstawie reguł tzw. systemu imigracyjnego – zainteresowani otrzymują punkty m.in. za poziom kwalifikacji, umiejętności, znajomość angielskiego. Aby otrzymać wizę studencką, osoba w wieku powyżej 16 lat musi zebrać co najmniej 70 punktów. Rząd Wielkiej Brytanii zdecydował już wcześniej, że nie będzie uczestniczył w popularnym także wśród czeskich studentów programie Erasmus. Wprawdzie premier Wielkiej Brytanii zapowiedział, że dla zagranicznych studentów powstanie nowy program, póki co jednak nasza młodzież – podobnie jak studenci z całej Unii Europejskiej – stracił dostęp do dotowanych przez Unię wymian na najlepszych uczelniach świata, takich

jak Oksford czy Cambridge. Po brexicie mało kogo będzie na nie stać. Co więcej, studenci, którzy mimo wszystko pojadą kształcić się do Wielkiej Brytanii, będą za studencką wizę płacić. Chodzi przy tym o niebagatelną sumę – 350 funtów, czyli ok. 10 tys. koron. O wizę trzeba wystąpić pół roku przed planowanym odjazdem. Oprócz opłaty za wizę student musi liczyć się z tzw. imigracyjną opłatą zdrowotną (Immigration Healthcare Surcharge). Imigracyjny system punktowy obowiązuje od nowego roku także tych wszystkich, którzy będą się ubiegać o wizy robocze. Cena takiej wizy to minimalnie 600 funtów – w zależności m.in. od planowanej długości pobytu w Wielkiej Brytanii. Np. wykwalifikowany pracownik zamierzający zarabiać na Wyspach przez 3 lata zapłaci 610 funtów, czyli ok. 17 tys. koron. Także jego obowiązuje, podobnie jak studentów, opłata zdrowotna.

Bez ubezpieczenia ani rusz

Zasady ubezpieczenia zdrowot-

nego i możliwości korzystania z opieki zdrowotnej na Wyspach dla obywateli RC, którzy przyjadą tam w tym roku w celach turystycznych, niewiele się zmienią w porównaniu do czasów sprzed brexitu. Nadal w Wielkiej Brytanii potrzebna nam będzie Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego – EHIC. Jej właścicielem przysługuje pierwsza pomoc i niezbędne świadczenia medyczne. Warto jednak wiedzieć, że to nie oznacza, iż wizyta w gabinecie lekarskim nie będzie nas kosztować ani funta. Pomimo wszystko będziemy zobowiązani, podobnie jak w krajach unijnych, dopłacić do usługi medycznej tyle, ile pacjent miejscowy. Nie rozwiążemy też z kartą np. kosztów transportu rannego czy chorego do kraju, nie mówiąc już o kosztach ewentualnego zabiegu operacyjnego. Nawet na pierwszy rzut oka banalna przypadłość może za granicą, nie tylko w Wielkiej Brytanii, kosztować ogromne pieniądze. Ważne jest zatem wykupienie przed wyjazdem dobrej polisy komercyjnej. ▲

SPORT

Futbol sportem ekstremalnym

Kiedy nartostrady są pozamykane na cztery spusty, a śnieg zalega nawet na chodnikach dużych miast, to idealna pora, żeby do głosu wróciły pierwszoligowe rozgrywki piłkarskie. W siarczystym mrozie, przy minus 13 stopniach Celsjusza, drużyna Banika Ostrawa zremisowała bezbramkowo w niedzielny wieczór ze Spartą Praga. Na tarczy wrócili tymczasem z Uherskiego Hradziszcza piłkarze Karwiny.

Janusz Bittmar

Pomimo trudnych warunków panujących w Ostrawie, hit 15. kolejki Fortuna Ligi stał na wysokim poziomie. Banik nawiązał w niedzielę do dobrej końcówki jesiennej sezonu, stawiając się na ofensywny futbol i narzucając rywalowi własny styl gry. W zaciętym i prowadzonym w szybkim tempie meczu zabrakło tylko bramek. – Przed tym spotkaniem remis ze Spartą brałbym w ciemno. Teraz wszyscy czujemy lekki niedosyt, bo przeciwnik był do ogrania – stwierdził szkoleniwiec Banika Ostrawa, Luboš Kozel.

W jesiennym sezonie Kozel musiał odparować ataki ze strony dziennikarzy, którzy zarzucali mu niezbyt atrakcyjny styl, z jakim prezentują się na boisku jego podopieczni. „Głos” też dorzucił swoje trzy grosze, wróżąc w październiku rychły koniec 49-letniego trenera za sterem Banika. Po udanej serii meczów w listopadowym i grudniowym kalendarzu Fortuna Ligi presja z drużyny została zdjęta, a Kozel mógł wreszcie pokazać, że stać go na wiele, potrzebuje tylko więcej czasu na spokojną pracę. Ambicje Banika w wiosennej rundzie pozostają niezmiennie, zmienio się niemniej podejście do samej gry. W meczu ze Spartą to gospodarze, w odróżnieniu od Sparty, częściej korzystali z ataku pozycyjnego, grając pomysłowo nawet w trudnych warunkach, na zmarniętej murawie Miejskiego Stadionu w Witkowicach.

Trener Sparty, Václav Kotál, przyznał po meczu, że jego drużyna wypracowała sobie minimum



● W pojedynku o piłkę ostrawski pomocnik Adam Jánoš (z lewej) i Bořek Dočkal ze Sparty. Fot. Banik Ostrava

dogodnych sytuacji strzeleckich. – Liczyłem z naszej strony na znacznie lepszy futbol. Szanse pojawiły się dopiero po zmianie stron, ale zabrakło nam zimnej krwi w końcówce – ocenił bezbramkowy remis szkoleniwiec Sparty. Po stronie Banika największy popłoch w defensywie Sparty siał brazylijski pomocnik Dyjan Carlos de Azevedo, który z lewej strony boiska bardzo często schodził do środka, dyrygując linią pomocy, a na deser wspomagając też ofensywę. W końcówce spotkania na murawie

pojawił się również sprowadzony z Karwiny holenderski obrońca Gigli Ndefe, który zmienił świetnie grającego w linii pomocy Daniela Tetoura.

Piłkarze Banika w tabeli konsekwentnie poprawiają swoje notowania – po zremisowanym meczu ze Spartą podopiecznym trenera Luboša Kozla należy się piąta lokata (Banik ma w dodatku do rozegrania jeszcze dwa zaległe pojedynki). Na prowadzeniu w dalszym ciągu znajduje się drużyna Slavii Praga, do której Banik traci 16 punktów.

FORTUNA LIGA

BANIK OSTRAVA – SPARTA PRAGA 0:0

Ostrawa: Laštůvka – Fillo, Pokorný, Stronati, Fleišman – Jánoš, Kaloč – de Azevedo, Tetour (88. Ndefe), Holzer (86. Zájic) – Kuzmanović (77. Potočný).

SLOVÁCKO – KARWINA 2:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 51. Daniček, 58. Kliment. Karwina: Neuman – Eduardo, Dramé, Sindelář, Twardzik – Jean Mangabeira (61. Mikuš) – Herc (79. Tavares), Ostrák, Smrž, Bartošák – Papadopoulos. Lokaty: 1. Slavia Praga 38, 2. Jablonec 32, 3. Sparta Praga 29,... 5. Ostrawa 22, 10. Karwina 20 pkt. Jutro: Ostrawa – Slovácko (16.00); w sobotę: Zlín – Ostrawa (16.00), Karwina – Slavia Praga (18.30).

Na 10. pozycji z dorobkiem 20 punktów plasuje się MFK Karwina. Zaolziańska drużyna przegrała w sobotę na wyjeździe 0:2 ze Slováckiem, zaliczając jeden z najslabszych występów w całym sezonie. Szkoleniwiec Karwiny, Juraj Jarábek, mimo wszystko wyciągnął z przegranej pojedynku w Uherskim Hradziszczu również pozytywne wnioski. – Zadecydowała pierwsza bramka gospodarzy zdobyta z karnego, po analizie systemu VAR. Zanim piłkarze zdążyli się pozbierać po



● Trener polskich skoczków, Michał Doleżał, liczył na więcej w Zakopanem. Fot. PZN

na kolejnych zawodach, bo przed nami Puchar Świata w Lahti – dodał. – Honoru naszego zespołu bronił tylko Andrzej Stękała, który skakał świetnie. Kamil Stoch i Dawid Kubacki popełnili błędy na progu i efekt był taki, jaki wszyscy widzieli. Jeśli popatrzymy na poziom, jaki jest dzisiaj w Pucharze Świata, to nie można sobie pozwolić na żadne pomyłki, jeśli chce się powalczyć o coś więcej. Każda pomyłka kosztuje podium – zazna- czył Doleżał. Niedzielny konkurs indywidualny padł łupem Norwega Mariusa Lindvika. (jb)

piej spisał się Andrzej Stękała, który uplasował się w konkursie na 5. pozycji, co jest jego szczytowym osiągnięciem w indywidualnych zawodach w dotychczasowej karierze. Błędy popełniali za to Kamil Stoch i Dawid Kubacki, a Piotr Żyła nawet nie zakwalifikował się do niedzielnej konkursu z powodu dyskwalifikacji za nieregularny kombinizon. – Chcieliśmy więcej, ale czasem tak się układają zawody i nie nie da się zrobić – skomentował niedosyt w polskiej ekipie trener kadry, Michał Doleżał. – Trzeba przestać o tym myśleć i koncentrować się już

Doleżał: Pozostał niedosyt

Polscy skoczkowie narciarscy sobotnim drugim miejscem w konkursie drużynowym rozdziliłi apetyty na dalsze sukcesy w Zakopanem. Tymczasem niedzielny konkurs indywidualny Pucharu Świata w Wielkiej Krokwi zakończył się kląpą. Stabo skakałi nie tylko liderzy w polskiej ekipie, ale również prowadzący w klasyfikacji generalnej PŚ, Norweg Halvor Egner Granerud.

Granerud po kiepskich niedzielnych skokach zajął ostatecznie 23. miejsce. Polacy też nie zachwycili. W białoczerwonych barwach naj-



Widziałem w górach ludzi, którzy nigdy nie chodzą do kościoła. A tam się modlili

Jerzy Kukuczka,

wybitny polski himalaista, zmarły w 1989 roku na Lhotse w Nepalu

WEEKENDOWY SERWIS HOKEJA

Do naszego regionu w weekend zawiłała również hokejowa Sparta Praga. Podopieczni trenera Josefa Jandáča wrócili nad Wełtawę na tarczę, przegrywając zacięte spotkanie ze Stalownikami Trzynieć.

Janusz Bittmar

TIPSPORT EKSTRALIGA

STALOWNICY TRZYNIEC – SPARTA PRAGA 5:4 (k)

Tercje: 0:1, 2:0, 2:3 – 0:0. Bramki i asysty: 28. Rodewald (Kundrátek, Jaroměřský), 35. Martin Růžicka, 42. Marcinko (P. Vrána, Martin Růžicka), 45. M. Stránský (Martin Růžicka, M. Doudera), dec. kar- ny Martin Růžicka – 12. Buchtele (Pech, Řička), 42. Pech, 48. Řička (Pech, Němeček), 51. Jurčina (D. Tomášek, M. Sukel). Trzynieć: Kacelť – M. Doudera, Gernát, M. Adámek, D. Musil, Kundrátek, Jaroměřský – Martin Růžicka, P. Vrána, M. Stránský – Hříša, M. Kovařík, Leier – Dravecký, Marcinko, Hrehorčák – Kurovský, Rodewald, D. Kofroň.

W dramatycznym niedzielnym meczu na szczycie hokeiści Trzyńca po raz pierwszy w tym sezonie wyszli zwycięsko z rzutów karnych, które obie drużyny zaliczyły po zremisowanym regulaminowym czasie gry, a także dogrywce. Drugi punkt wystrzelił gospodarzom Martin Růžicka, znajdujący się ostatnio w świetnej formie. Na listę strzelców Stalowników wpisał się też premierowo kanadyjski napastnik Jack Rodewald, który z podania Kundrátky w 28. minucie wyrównał na 1:1, dając sygnał reszcie drużyny do skomasowanego ataku.

– W drugiej i trzeciej tercji pokazaliśmy pełnię możliwości. Gracze Sparty nie sprzedali jednak tanio skóry, walczyli do końca, co tylko wpłynęło na piękną dramaturgię tego spotkania – stwierdził Marek Zadina, drugi trener HC Stalownicy Trzynieć. Dogrywkę zapewnił go- ściom Jurčina, który w 51. minucie zaskoczył Kacelťa w trzynieckiej

bramce, trafiając po strzale od niechcenia z własnej strefy obronnej.

Trzy kanadyjskie punkty skompletował w meczu Martin Růžicka. Elitarny trzyniecki napastnik zdobył w regulaminowym czasie gry bramkę, dołączając też dwie asysty. Růžicka największą frajdę miał jednak z gola zdobytego w karnych. – Wreszcie udało nam się przełamać fatalną passę w rzutach karnych. Dwa punkty zdobyte w pojedynku z mocną Spartą to dobry prognostyk przed następnymi kolejkami – skomentował zwycięstwo Růžicka. – Myślę, że ten hokej musiał się wszystkim podobać. Zmierzyły się dwa zespoły, które lubię grać ofensywnie i w dodatku znajdują się w dobrej formie – dodał napastnik, który w tym sezonie zdobył 13 bramek, ustępując w klubowych statystykach tylko najlepszemu strzelcowi ekstraklasy – Matějowi Stránskiemu (23). Trzecie miejsce w klubowym zestawieniu Stalowników zajmuje Petr Vrána (9).

WITKOWICE –

ZLÍN 3:0

Tercje: 0:0, 1:0, 2:0. Bramki i asysty: 39. Svačina (Lakatoš), 44. Irgl (Gewiese), 59. Werbik (Fridrich, Galviňš). Witkowiec: Dolejš – Py-rochta, R. Polák, Galviňš, Gewiese, L. Doudera, L. Kovář, Koch – Svačina, J. Hruška, Lakatoš – L. Kreněšciom Jurčina, który w 51. minucie zaskoczył Kacelťa w trzynieckiej



● Zwycięskiego gola dla Stalowników zdobył w karnych Martin Růžicka. Fot. ZENON KISZA

Podopieczni trenera Miloša Holania mieli stosunkowo łatwą pracę z przedostatnim klubem tabeli. Hokeiści Zlína w poszukiwaniu sposobu na wyjście z impasu zapoznili się z defensywą, która miejscami przypominała szwajcarski ementaler po dacie ważności. W barwach Witkowic w pięknym stylu wrócił po przewlekłej kontuzji Zbyněk Irgl, który po raz ostatni zaprezentował się w Ostravar Arenie w roli napastnika gospodarzy w... 2007 roku. Powrót 40-letniego napastnika na lodowisko okraszony został golem na 2:0. – Takie powroty lubię najbardziej, ale zwycięstwo jest zasługą całego zespołu. Kluczem do sukcesu były stałe fragmenty gry – ocenił wygraną Irgl. Nowy szkoleniwiec Witkowic, Miloš Holaň, stworzył zwycięską miksturę z powszechnie znanych składników: świetnej organizacji w defensywie (to m.in. zasługa asystenta Radka Philippa) i agresywnego hokeja.

Lokaty: 1. Sparta Praga 67, 2. Trzynieć 64, 3. Mlada Bolesław 62,... 10. Witkowiec 40 pkt. Dziś:

Pardubice – Witkowiec (18.00); jutro: Litwinów – Trzynieć (17.30).

CHANCE LIGA

HAWIERZÓW – KŁADNO 1:0

Tercje: 0:0, 1:0, 0:0. Bramka i asysty: 35. Doktor (Horváth, Mrowiec). Hawierzów: Stezka – Mrowiec, Bořuta, Lytvynov, Rašner, Kachyňa, Ševěček – O. Procházka, F. Seman, Doktor – Maruna, J. Klož, Rudovský – Vašenka, Mrva, Led-bardziej, ale zwycięstwo jest zasługą całego zespołu. Kluczem do sukcesu były stałe fragmenty gry – ocenił wygraną Irgl. Nowy szkoleniwiec Witkowic, Miloš Holaň, stworzył zwycięską miksturę z powszechnie znanych składników: świetnej organizacji w defensywie (to m.in. zasługa asystenta Radka Philippa) i agresywnego hokeja.

Lokaty: 1. Sparta Praga 67, 2. Trzynieć 64, 3. Mlada Bolesław 62,... 10. Witkowiec 40 pkt. Dziś:

K2 zdobyte zimą!



Fot. ARC

Na szczycie – przy prawie bezwietrznej pogodzie – zameldowało się dziesięciu nepalskich himalaistów. Wspinacze zatrzymali się 10 metrów przed wierzchołkiem, aby zacząć na cały zespół, tak by wspólnie, z hymnem na ustach, wejść na szczyt. W niedzielę wszyscy wspinacze bezpiecznie zameldowali się w bazie.

Zdobycie K2 zakończyło erę pierwszych wejść na ośmiotysięczniki w zimie. Gratulacje płynęły więc z całego świata. Przyłączył się do nich m.in. Krzysztof Wielicki, zdobywca Korony Himalajów i Karakorum, kierownik polskiej zimowej wyprawy na K2 z 2018 roku.

– Z jednej strony jest taka zadróść, ale pozytywna, że im się udało. Z drugiej mówi się: trudno, „pozamiatane”. Mamy jeszcze inne cele w górach – komentował „na gorąco” Krzysztof Wielicki.

Przypomniał też, że to Polacy są twórcami himalaizmu zimowego, a zimą weszli jako pierwsi na dziesięć z czternastu ośmiotysięczników. K2 próbował zdobyć trzykrotnie. – Próbowali też Rosjanie, Kazachowie, w zeszłym roku Szerpowie – przypomniał wybitny himalaista. Najbliższy sukcesu Polacy byli 18 lat temu, kiedy to w sezonie 2002/2003 ekipa Krzysztofa Wielickiego postawiła obóz na wysokości 7650 metrów. Do piątku, 15 stycznia, był to zimowy rekord na K2. (wik)

Brzęczek odwołany!

Sensacyjna wiadomość napłynęła wczoraj w południe z Warszawy. Polski Związek Piłki Nożnej poinformował w krótkiej notatce prasowej, że z dniem 18 stycznia 2021 roku selekcjoner Jerzy Brzęczek przestał pełnić obowiązki trenera reprezentacji Polski. – Chciałbym podziękować trenerowi Brzęczkowi za dotychczasową pracę z naszą kadrami narodową – powiedział prezes PZPN, Zbigniew Boniek. Szczegóły zostaną podane na czwartkowej konferencji prasowej. (jb)

RETROSKOP



Waldemar Marszałek, wybitny polski motorowodniak, był bohaterem ubiegłotygodniowego Retroskopu. Z racji tego, że znajdowaliśmy się na kolejnej „lotnej premii”, do jednego z Was uśmiechnęło się szczęście w postaci voucheru do sieci sklepów Sportissimo. Nagroda (do odebrania w redakcji „Głosu”) powędrowała do **Gustawa Chwistka ze**

PYTANIE NR 41

Tym razem szybka, zimowa foto-zagadka z tylko jedną podpowie-

dzia: na zdjęciu 14-krotna złota medalistka mistrzostw Polski w snowboardzie. (jb)



Fot. ARC

Sprostowanie i nie tylko



W moim ar-
tykule pt.
„Co Zaołzie potra-
fiło, a co potrafi”,
zamieszczonym w
„Kalendarzu Ślą-
skim” na rok 2021,
pojawili się szcze-
gół, który wymaga
sprostowania. Otóż
mowa w nim m.in.
o tym, że niezwykle
ważną kwestią jest
zachowanie pamięci
o tych zwłaszcza,
którzy dla polskości
ziemi cieszyńskiej
poświęcili nie tylko
czas, talent, energię,
ale i majątek.
Warto, by pamięć o
nich nie zaginęła, by
ich groby nie popa-
dały w ruinę, by były
opłacone, nieraz bowiem nie mają
już żadnych spadkobierców. Do
takich wspaniałych Cieszyńiaków
należeli bezspornie Fr. Górniak,
właściciel cegielni w Sibicy, oraz
Jan Glajcar, o którym dalej, któ-
rych miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarzu w Sibicy określiłem
jako opuszczone. Otóż nie jest tak
w przypadku Fr. Górniaka, stąd
rodzinie należą się przeprosiny,
natomiast bardzo niekorzystnie
wygląda grób sąsiedni, a ten mia-
łem na myśli, należący do śp. Jana
Glajcara, rolnika w Sibicy, człowie-
ka niezwykle szlachetnego, ofiar-



Zdjęcia: DANIEL KADŁUBIEC

no, członka wszystkich polskich
organizacji w czasach austriackich,
dobroczyńcy, który znacznymi su-
namami wspierał Macierz Szkolną,
ziomków w Prusach Wschodnich
i Ameryce, dla których abonował
prasę polską i polskie wydawnic-
twa. W jego domu, na tzw. Glajca-
rowce, mieściło się swego czasu i
sibickie polskie przedszkole. Dziś
nie ma po Glajcarówce ani śladu,
grób tonie w zaroślach, ginie Jan
Glajcar i część naszej historii. Dla-
czego Polacy tak kurczowo trzy-
mają się cmentarzy na Roscie czy
Łyczakowskiego? Chodzi o zacho-

wanie ciągłości historycznej, bez
niej bowiem nie ma co marzyć o
kształtowaniu świadomości naro-
dowej, czyli o przyszłości. Polska
wspiera takie inicjatywy, ale trzeba
chcieć. Zanim nadejdzie jakaś po-
moc, grobu Glajcara może już nie
być. Więc usuńmy z niego chasz-
cze, może nawet odświeżmy na
nim tekst. Niewiele to kosztuje, a
jesteśmy Mu to winni. Uważam, że
powinna być centralna ewidencja
takich miejsc i program ich reno-
wacji. Może by się tym zajęło Cen-
trum Polskie Kongresu Polaków.

Daniel Kadłubiec

Spółka Aternus Investment Group (dawni właściciele Walmark SA) poszukuje dla swojego zespołu pracownika na stanowisko

OFFICE MANAGER,

który będzie ważnym wsparciem i zapewni zaplecze kierownictwu firmy

Oczekiwania:

- ✓ Zapewnienie sprawnego funkcjonowania i zaplecza biura w budynku Steelhouse w Trzyciu (podróże służbowe; flota samochodowa; ewidencja umów, raportów z audytów oraz innej dokumentacji; prowadzenie kasy oraz ewidencja dokumentów księgowych; komunikacja z dostawcami usług księgowych i innych – sprzątania, ubezpieczenia itp.); organizowanie akcji firmowych; prowadzenie dokumentacji do obsługi plac dla około 15 pracowników).

Wymagania:

- ✓ Umiejętność precyzyjnego organizacyjno-administracyjnego zapewnienia funkcjonowania biura zespołu Aternus
- ✓ Staranność, rzetelność, samodzielność, praca zespołowa i komunikatywność
- ✓ Podstawowa znajomość pracy z dokumentami księgowymi
- ✓ Znajomość języka angielskiego, znajomość języka polskiego w mowie i piśmie
- ✓ Profesjonalna praca w MS Office
- ✓ Aktywny kierowca samochodu osobowego

Oferujemy:

Oprócz atrakcyjnego wynagrodzenia, ciekawych dodatkowych korzyści (benefitów), przyjemnego środowiska pracy, także zaplecze stabilnej spółki rodzinnej, troskę rzetelnego i uczciwego pracodawcy.

Prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem na e-mail: kancelar@atnurns.cz lub na adres Aternus Investment Group s.r.o., nám.Svobodu 527, 739 61 Trzinec, najpóźniej do 31.1.2021 r.

GE-030

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE, po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzinec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.kato-
wice.pl/Zaołzie.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live



Powrót zimy



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Zima zawitała na dobre, jest taka, jak powinna być. Mroźna, słonecz-
zna, w wielu miejscach wręcz bajkowa. Klimat zatacza koło – jak mówią
klimatolodzy – kończący się okres ocieplenia zapowiada nadejście surow-
szych zim i ochłodzenia. Jak będzie? Pożyjemy, zobaczymy. (endy)

WSPOMNIENIA



...a w sercu pozostanie tęsknota, smutek i żal.

Dnia 20 stycznia 2021 minie piąta rocznica śmierci

śp. mgr. EDWARDA KAIMA

Z miłością, szacunkiem i żalem wspominają najbliżsi.

GE-018



Miłość nigdy nie ustaje.
I Kor. 13,8.

Dnia 17 stycznia minęła piąta rocznica śmierci naszego
Kochanego Męża, Ojca, Teścia, Dziadka, Pradziadka,
Wujka

śp. WŁADYSŁAWA MILERSKIEGO z Czeskiego Cieszyzna (1919-2016)

językoznawcy, autora książek: „Nazwiska cieszyńskie”,
„Zachodniocieszyński słownik gwarowy”, „Cieszyńska
ojczyzna polszczyzna” (K. D. Kadłubiec i W. Milerski)

Pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.
Z szacunkiem i miłością wspominają żona Wanda, córki i syn z rodzina-
mi.

GE-036

WSPOMNIENIA

18 stycznia 2021 roku przypadła 100. rocznica urodzin naszej Mamy

śp. HELENY RAKOWSKIEJ z Trzycia (przedtem z Gnojnika)

Prosimy o chwilę zadumy tych, którzy Ją pamiętają.
Córka Danuta i syn Zygmunt z rodzinami.

GE-032

NEKROLOGI



Nie zmarł ten, kto w sercach żyje...

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszyst-
kich krewnych, przyjaciół i znajomych, że w dniu 13
stycznia 2021 zmarł po krótkiej chorobie w wieku 74
lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Wujek,
Szwagier i Teść

śp. ZBIGNIEW KOŻUSZNIK zamieszkały w Orłowej-Lutyni

Dziękujemy wszystkim, którzy cichym wspomnie-
niem uczczą Jego pamiętkę.
W smutku pogrążona rodzina.

GE-037

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp. ZBIGNIEWA KOŻUSZNIKA

składają Żonie i całej Rodzinie koleżanki i koledzy z ław szkolnych SP w
Suchej Górnej.

GE-033



Nie umarłam, bo wiem,
że żyję w sercach tych, których kochałam.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy
wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia
14 stycznia 2021 zmarła po ciężkiej chorobie w wie-
ku 81 lat nasza Kochana Mama, Partnerka, Teściowa,
Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. MARIA SZWEDOWA

ze Stonawy,
kiedyś zamieszkała w Karwinie-Kopalniach

Pogrzeb Drogiego Zmarłej odbędzie się w kręgu najbliższej rodziny we
wtorek 19 stycznia 2021 o godz. 13.00 z sali obrzędów pogrzebowych
w Karwinie-Raju, skąd przewieziona zostanie na cmentarz w Karwinie-
Kopalniach. W smutku pogrążona rodzina.

RK-003



Pragniemy serdecznie podziękować rodzinie, przy-
jaciółom, znajomym, sąsiadom za wyrazy współczu-
cia, modlitwę, kwiaty i wszelkiego rodzaju wsparcie,
którego doświadczaliśmy żegnając naszą Najdroższą
Mamusię

śp. HELENĘ MATULOWĄ

Dziękujemy MUDr. T. Hennerowi za długoletnią opie-
kę, a także Martinowi Piętałowi za przeprowadzenie
uroczystości pogrzebowej.
Z wdzięcznością i szacunkiem córka Halina i syn
Jan.

GE-031

Dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy
w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali
wiele serca i życzliwości. Dziękujemy też za złożone kondolencje, prze-
kazane kwiaty i udział w pogrzebie naszego Drogiego

śp. mgr. ROMANA ŻYŁY

W smutku pogrążona rodzina.

GE-034



W tej ziemi wyrostem, ta ziemia mnie karmiła,
tej ziemi służyłem, w tej ziemi odpocznę.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich
krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 18 stycznia
2021 zmarł nagle w wieku 69 lat nasz Ukochany Mąż,
Ojciec, Teść, Zięć, Dziadek, Brat Wujek, Szwagier

śp. WŁADYSŁAW LEGIERSKI zamieszkały w Karpętnej pod nr. 118

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek
dnia 21. 1. 2021 o godz. 14.00 w kościele katolickim
w Bystrzycy. W smutku pogrążona rodzina.

GE-039

PROGRAM TV

WTOREK 19 STYCZNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisła: Mor-
derstwo (s.) 9.45 Każdy ma swój cień
10.30 List do ciebie 11.30 AZ kwiz
12.00 Południowe wiadomości 12.30
Sama w domu 14.00 Piżama 14.20
Małżeństwa z rozsądku (s.) 16.00 Na-
pisała: Morderstwo (s.) 16.45 Podró-
żomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne
owce 18.00 Wiadomości regionalne
18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Progno-
za pogody, wiadomości, sport
20.10 Doktor Martin (s.) 21.00 Do-
bry adres (s.) 22.00 Czwarta gwiazda
(film) 22.55 Komici na piątek 23.50
Gniazdo 0.45 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne
przedszkole 9.00 Cudowna planeta
9.50 Cuda starożytności 10.30 Wy-
prawa Rembaranka 1969 11.30 Czeski
łabędź 12.25 10 wieków architektury
12.40 Losy Kleinów 13.10 Skrzy-
dła wojny 13.55 Tajemnice Darwina
14.50 Samoloty, które zmieniły świat
15.35 Królestwo natury 16.05 Życie w
powietrzu 16.55 Tajemnice Guth-Jar-
kowskiego 17.25 Wspaniała Ameryka
18.15 W kamperze po Czechach 18.45
Wieczorynka 18.55 Prywatne muzea
19.05 Barrandowski most 19.15 Ma-
gazyń religijny 19.50 Wiadomości
w czeskim j. migowym 20.00 Ame-
rykańska wojna 20.50 Psa miłość
22.10 Projekt nazizm 23.05 Grantche-
ster (s.) 23.50 Doktor Foster (s.)

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.05 Ulica
(s.) 10.00 Spece (s.) 11.00 Co o tym
sądzą Czeši 12.00 Południowe wia-
domości 12.35 Niedorozwiedzeni
(s.) 12.55 Przychodnia w różnym
ogrodzie (s.) 14.10 Castle (s.) 15.05
Mentalista (s.) 16.57 Popołudniowe
wiadomości 17.25 Co o tym sądzą
Czeši 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomo-
ści, sport, pogoda 20.20 Praktykant
(film) 22.35 Zabójcza broń (s.) 23.30
Mentalista (s.) 1.15 Castle (s.).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) 7.00 Nowy
dzień 9.05 M.A.S.H. (s.) 10.20 Zapach
orchidei (film) 12.20 Strażnik Tek-
sas (s.) 13.25 Gliniarz i prokurator
(s.) 14.25 Policja Hamburg (s.) 15.25
Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji
17.25 Wiadomości kryminalne 17.50
Nakryto do stołu 18.55 Wiadomości
19.55 Showtime 20.15 Słoneczna (s.)
21.40 7 przypadków Honzy Dědka
22.50 Złote rączki 23.25 Policja w ak-
cji 0.25 Agenci NCIS (s.).

ŚRODA 20 STYCZNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisła: Mor-
derstwo (s.) 9.45 Srebrna jodelka 10.35
Doktor Martin (s.) 11.30 AZ kwiz
12.00 Południowe wiadomości 12.30
Sama w domu 14.00 Nie wahaj się i
kręć – wydanie specjalne 15.00 Gniaz-
do (s.) 15.55 Napisła: Morderstwo (s.)
16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz
17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości
regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom?
18.55 Prognoza pogody, wiadomości,
sport 20.10 Grzeszni ludzie miasta
Pragi (s.) 20.50 Hercule Poirot (s.)
22.35 Losy gwiazd 23.30 Sprawy de-
tektywne Murdoch (s.) 0.10 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne
przedszkole 9.00 Najciekawsze miej-

sca na świecie 9.50 Życie w powietrzu
10.45 Projekt nazizm 11.40 Nasza
wielkość 12.10 Na muzycznym szlaku
12.35 Klejnoty naszej krainy 13.05
Wspaniała Hiszpania 13.55 Magazyń
chrześcijański 14.25 Człowiek plus
15.15 Klucze 15.45 Mistrzowie me-
dycyny 16.15 Ślady, fakty, tajemnice
16.45 Hebanowe niewolnictwo 17.45
Pożegnanie Karla Kryla 18.00 Piękne
straty 18.30 František Nebojša 18.45
Wieczorynka 18.55 Piękna Ostrawa
19.25 Kawałek drewna z drzewa 19.50
Wiadomości w czeskim j. migowym
20.00 Kamera w podróży 21.05 Mi-
strzowie medycyny 21.35 Czeskie ry-
bie legendy 22.30 Lotnicze katastrofy
23.15 Łowca (s.) 0.05 Wyspa wydr.

tym sądzą Czeši 18.25 Ulica (s.) 19.30
Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Za-
mierimy się żonami 21.40 Małe mi-
łości 22.35 Zabójcza broń (s.) 23.30
Mentalista (s.) 1.15 Castle (s.).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) 7.00 Nowy
dzień 9.05 M.A.S.H. (s.) 10.20 Spadek
po ojcu (film) 12.25 Strażnik Teksasu
(s.) 13.25 Policja Hamburg (s.) 15.25
Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji
17.25 Wiadomości kryminalne 17.50
Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości
19.55 Showtime 20.15 Policja krymi-
nalna (s.) 21.35 Show Jana Krausa
22.40 Skarby ze strychu 23.40 Policja
w akcji 0.40 Agenci NCIS (s.).

CZWARTEK 21 STYCZNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisła: Mor-
derstwo (s.) 9.45 Noc na zamku 10.45
Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) 11.30
AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomo-
ści 12.30 Sama w domu 14.00 Blon-
dynka 14.15 Nie wahaj się i kręć – wy-
danie specjalne 15.05 Zawodowcy (s.)
15.55 Napisła: Morderstwo (s.) 16.45
Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40
Czarne owce 18.00 Wiadomości re-
gionalne 18.25 Gdzie jest mój dom?
18.55 Prognoza pogody, wiadomości,
sport 20.10 Doktor Martin (s.) 21.00
Gejzer 21.30 Pr. dyskusyjny 22.30
Miejsce zbrodni – Berlin (s.) 0.05 Za-
prośenie sprawiedliwych 1.00 AZ
kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne
przedszkole 9.00 Droga w niemoż-
liwe (film anim.) 10.30 Przeżyli rok
2000 10.55 Wspaniała Ameryka
11.50 František Plánička 12.05 Nowe
tajemnice trójkąta bermudzkiego
12.50 Ostatnie tajemnice trzeciej rze-
szy 13.45 Życie w gulagu 14.45 Przez
ucho igielne 15.10 Amerykańska woj-
na 16.00 Europa dziś 16.30 Wspania-
ła Hiszpania 17.20 Czeskie rybne
legendy 18.15 Mistrzowie medycyny
18.45 Wieczorynka 18.55 Przegląd
nauki i techniki 19.25 Czeskie wsie
19.50 Wiadomości w czeskim j. mi-
gowym 20.00 Najciekawsze miasta
świata 21.00 W kamperze po Cze-
chach 21.30 Zakazany bóg 21.55 Ko-
chankowie i mordercy (film) 23.45
Queer 0.10 Fargo (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.05 Ulica
(s.) 10.00 Małe miłości 11.00 Co o
tym sądzą Czeši 12.00 Południowe
wiadomości 12.35 Niedorozwiedze-
ni (s.) 12.55 Przychodnia w róż-
nym ogrodzie (s.) 14.10 Castle (s.)
15.05 Mentalista (s.) 16.57 Popołud-
niowe wiadomości 17.25 Co o tym
sądzą Czeši 18.25 Ulica (s.) 19.30
Wiadomości, sport, pogoda 20.20
Przychodnia w różnym ogrodzie
(s.) 21.40 Gwiezdne życie 22.15 Za-
bójcza broń (s.) 23.10 Mentalista (s.)
0.55 Castle (s.).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) 7.00 Nowy
dzień 9.05 M.A.S.H. (s.) 10.20 Posu-
zukiwanie niani (film) 12.20 Strażnik
Teksasu (s.) 13.20 Policja Hamburg
(s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Poli-
cja w akcji 17.25 Wiadomości krymi-
nalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55
Wiadomości 19.55 Showtime 20.15
Słoneczna (s.) 21.35 Tak jest, szeffe!
22.55 Wydział kryminalny (s.) 0.05
Policja w akcji.

POLECAMY



• Tajemnice Darwina
Wtorek 19 stycznia,
godz. 13.55
TVC 2



• Piękna Ostrawa
Środa 20 stycznia,
godz. 18.55
TVC 2



• Najciekawsze miasta świata
Czwartek 21 stycznia,
godz. 20.00
TVC 2

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF

Rozwiązaniem logogryfu jest nazwa miasta na prawach powiatu w północno-wschodniej Polsce, położonego na Nizinie Północnopodlaskiej, nad rzeką Białą. Jest stolicą województwa podlaskiego i siedzibą władz ziemskiego powiatu...

1	2	3	4	5	6	7	8	9
N	N	N	N	N	N	N	N	N
A	A	A	A	A	A	A	A	A

1. uczennica, której nie ma na lekcji

2. alpejka lub biathlonistka

3. środek odstraszający mole

4. gwałtowna burza z silnym wiatrem

5. uciążliwa sytuacja, dyskomfort, udreka

6. karłowatość, niedobór wzrostu, nanizm

7. kobieta wprowadzająca innowacje
8. Zofia, pisarka, autorka opowiadań zebranych w tomiku „Medaliony”

9. zbiór zasad dobrego zachowania w Internecie.
- Wyrazy trudne lub mniej znane:

NANOSOMIA, NETYKIETA

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

	1	2	3	4
1. inaczej samochód	1			
2. czas relaksu, odpoczynku	2			
3. mała Antonina	3			
4. atmosferyczny – to np. śnieg, grad	4			

Wyrazy trudne lub mniej znane:

URLOP

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

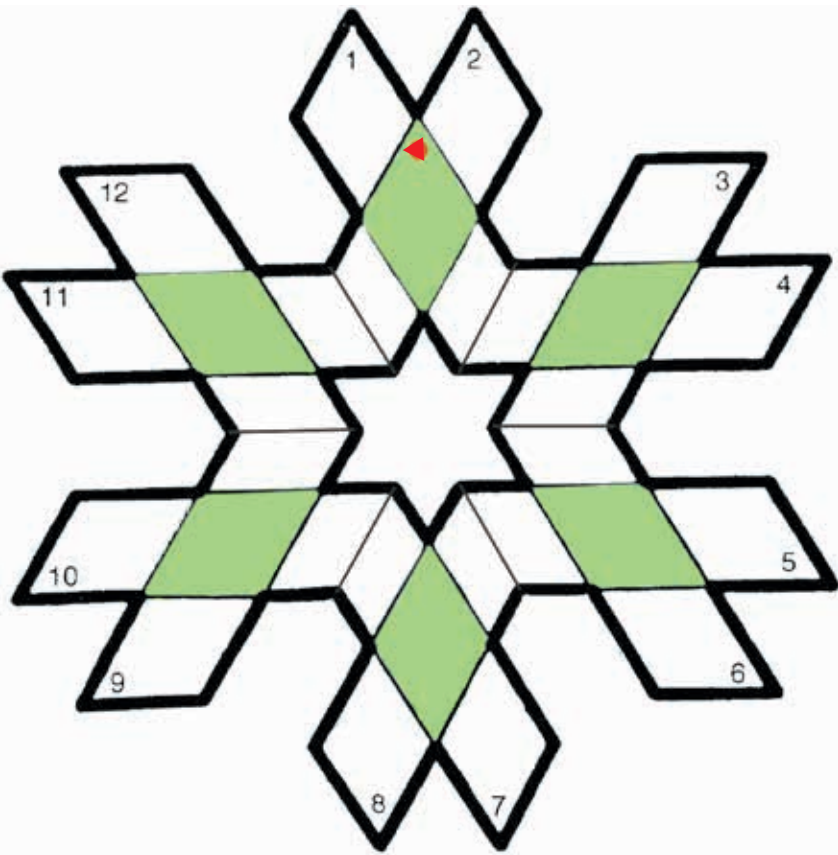
	1	2	3	4
1. amerykański szef lub Hugo..., marka kosmetyków	1			
2. do oliwienia maszyn lub część Gdańska z katedrą	2			
3. łatwość wystawiania się, elokwencja	3			
4. marka szwedzkich samochodów i samolotów	4			

Wyrazy trudne lub mniej znane:

SWADA

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem logogryfu jest nazwa miasta w Polsce, na prawach powiatu, położonego w województwie małopolskim. Leży ono przy ujściu Białej do Dunajca i jest miastem centralnym aglomeracji...



- 1.-4. afrykańskie góry lub książka z mapami świata

3.-6. legowisko niedźwiedzia

5.-8. estrada cyrkowa lub miejsce walk gladiatorów

7.-10. wieś w lubuskim, w powiecie sulcińskim, w gminie Torzym

9.-12. imię Butryma zwanego Beznogim („Potop”)

11.-2. określona suma pieniędzy

Wyrazy trudne lub mniej znane: PNIÓW

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 29 stycznia 2021 r. Nagrodę z 5 stycznia otrzymuje **Elżbieta Vavříkova z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 5 stycznia: 1. MASA 2. ASTON 3. SORRY 4. ANYŻ
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 5 stycznia: 1. PŁAT 2. ŁATWO 3. AWERS 4. TOST
Rozwiązanie logogryfu z 5 stycznia: ZAPOMNIENIA
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 5 stycznia: LUBSKO